

*Sygn. akt II K 154/15*

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Dnia 28 czerwca 2016 r.**

Sąd Rejonowy w Brzezinach II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Sylwia Wierzbowska-Zimón

Protokolant: sekr. sąd. Dominika Kozłowska, sekr. sąd. Karolina Darmach - Lisicka

przy udziale prokuratora: M. Misiak – Bieniaszczyk, A. Witkowskiej - Czapnik

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach: 10.03.2015r., 30.09.2015r., 04.03.2016r., 19.04.2016r., 22.06.2016r.

sprawy: **D. L.**

s. T., B. z domu P.

ur. (...) w m. T.

### ***oskarżonego o to, że:***

I. w okresie od kwietnia 2007 r. do 31 maja 2014r. w R., gm. (...), woj. (...) znęcał się fizycznie i psychicznie nad swoją żoną B. L. oraz w okresie od listopada 2008r. do 31 maja 2014r. znęcał się psychicznie nad swoimi dziećmi: W. i J. L., w ten sposób, z wielokrotnie wszczynał awantury domowe w obecności dzieci, podczas których ubliżał, znieważał i poniżał pokrzywdzonych, ograniczał kontakty z rodziną, obrażał swoich teściów, a nadto groził B. L. pozbawieniem życia, zabranieniem dzieci, kontrolował, przeglądał jej telefon, podsłuchiwał rozmowy telefoniczne, sugerował zdradę, zabraniał korzystać ze wspólnego mienia

- a w dniu 31 maja 2014r. szarpał za rękę żonę, wykręcił jej rękę i wyrwał kluczyki od samochodu w wyniku czego pokrzywdzona doznała obrażeń ciała w postaci sińców na klatce piersiowej i kończynach górnych, których następstwem był rozstrój zdrowia trwający nie dłużej niż siedem dni

### ***tj. o czyn z art. 207§1 kk w zbiegu z art. 157§2 kk w związku z art. 11§2 kk***

II. w dniu 31 maja 2014r. w R., gm. (...), woj. (...), naruszył czynności narządów ciała u swojego teścia W. G., z którym wspólnie zamieszkiwał w ten sposób, że złapał go za bark i uderzył swoją głową w jego głowę, popchnął do tyłu, w wyniku czego pokrzywdzony przewrócił się i uderzył tyłem głowy o podłogę, na skutek czego doznał obrażeń ciała w postaci: rany tłuczonej wargi górnej oraz stłuczenia powłok głowy w okolicy potylicznej, bolesności biodra powodujących rozstrój zdrowia trwający nie dłużej niż siedem dni

### ***tj. o czyn z art. 157§2 kk***

III. w dniu 31 maja 2014r. w R., gm. (...), woj. (...), naruszył czynności narządów ciała u swojej teściowej C. G., z którą wspólnie zamieszkiwał, w ten sposób, że szarpał ją i uderzył pięściami w bark, na skutek czego doznała obrażeń ciała w postaci: sińców na tylnej powierzchni klatki piersiowej i kończynach górnych, powodujących rozstrój zdrowia trwający nie dłużej niż siedem dni

### ***tj. o czyn z art. 157§2 kk***

**IV.** w dniu 31 maja 2014r. w R., gm. (...), woj. (...), naruszył nietykalność C. G., w ten sposób, że kilka razy opluł ją w klatkę piersiową

***tj. o czyn z art. 217§1 kk***

**V.** w dniu 31 maja 2014r. w R., gm. (...), woj. (...), znieważył słowami obraźliwymi C. G., w jej obecności

***tj. o czyn z art. 216§1 kk***

1. D. L. w miejsce zarzucanego mu w pkt. I a/o czynu uznaje za winnego tego, że w dniu 31 maja 2014r. szarpał za ręce żonę, wykręcił jej ręce i wyrwał kluczyki od samochodu w wyniku czego pokrzywdzona doznała obrażeń ciała w postaci sińców na klatce piersiowej i kończynach górnych, których następstwem był rozstrój zdrowia trwający nie dłużej niż siedem dni i zachowaniem swym wyczerpał dyspozycję art. 157§2 kk i za to na podstawie tego przepisu wymierza mu karę grzywny w wysokości 50 (pięćdziesięciu) stawek dziennych ustalając wysokość stawki dziennej na 10 (dziesięć) złotych,

2. D. L. uznaje za winnego zarzucanych mu w pkt. II i III a/o czynów uznając, iż stanowią one ciąg przestępstwo z art. 91§1kk czym wyczerpał dyspozycje art. 157§2 kk w zw. z art. 91§1 kk i za to na podstawie art. 157§2 kk w zw. z art. 91§1 kk wymierza mu karę grzywny w wysokości 100 (stu) stawek dziennych, ustalając wysokość stawki dziennej na 10 (dziesięć) złotych,

3. D. L. uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu w pkt. IV. a/o czynu wyczerpującego dyspozycję art. 217§1 kk i za to na podstawie tego artykułu wymierza mu karę grzywny w wysokości 40 (czterdziestu) stawek dziennych ustalając wysokość stawki dziennej na 10 (dziesięć) złotych,

4. D. L. uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu w pkt. V a/o czynu wyczerpującego dyspozycję art. 216§1 kk i za to na podstawie tego artykułu wymierza mu karę grzywny w wysokości 30 (trzydzieści) stawek dziennych ustalając wysokość stawki dziennej na 10 (dziesięć) złotych,

5. na podstawie art. 85 kk i art. 86§1 i 2 kk kary grzywny orzeczone za zbiegające się przestępstwa łączy i wymierza łączną karę grzywny w wysokości 130 (sto trzydziestu) stawek dziennych ustalając wysokość stawki dziennej na 10 (dziesięć) złotych,

6. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 130 (sto trzydzieści) złotych tytułem opłaty oraz kwotę 924,99 (dziewięćset dwadzieścia cztery 99/100) złotych tytułem pozostałych kosztów sądowych.

## UZASADNIENIE

**Sąd Rejonowy ustalił, następujący stan faktyczny:**

W 2002 r. B. i D. L. zawarli związek małżeński, z którego pochodzi dwoje dzieci: córka w wieku 12 lat i syn – 7 lat. Małżonkowie zamieszkali w domu rodzinnym kobiety, wspólnie z jej rodzicami i zajęli górę domu. Pomieszczenia całego budynku mieszkalnego są ogólnie dostępne dla wszystkich domowników, z tym, że istnieje również możliwość zamknięcia niektórych na klucz, co czyni się okazjonalnie .

Początkowo relacje małżeństwie układały się dobrze, aż do roku 2007, kiedy oskarżony zgłaszał pretensje dotyczące ciąży, w którą zaszła pokrzywdzona, wskazywał, że nie chce tego dziecka, że ją zostawi i będzie dziecko wychowywać sama, co denerwowało B. L.. Od tego czasu ich stosunki ulegały pogorszeniu, doszło do poronienia, a pod koniec 2007 r. kobieta zaszła w kolejną ciążę, którą oskarżony w późniejszym czasie zaakceptował i z której urodził się syn stron. Relacje małżonków nie uległy poprawie, dochodziło do częstych kłótni, nieporozumień małżeńskich.

W dniu 31 maja 2014 r. doszło do kolejnej awantury: D. L. zabraniał żonie pojechać po jej rodziców, schował przed nią kluczyki od auta, mówił, że” nie jest taxi i że nikt nie będzie wpie... się w ich małżeństwo”. Gdy pokrzywdzona je

znalazła i wzięła - wyszarpywał jej z ręki kluczyki od wspólnego auta, w ten sposób, że jej je wykręcił i wyjął przedmiot, co spowodowało zasinienie kończyn górnych i klatki piersiowej, skutkujące rozstrojem zdrowia trwającym nie dłużej niż 7 dni.

B. L. postanowiła pojechać po rodziców i brata ich pojazdem. Kiedy z powrotem wjeżdżała na teren posesji, oskarżony właśnie z niej wyjeżdżał. Po wjechaniu na podwórko, W. G. poszedł w stronę bramy, aby ją zamknąć.

/ zeznania świadków: B. L. – k. 221 – 223 w zw. z k. 3 – 4 , C. G. – k. 276 dokumentacja medyczna – k.60, opinia biegłego – k. 72/

Kiedy mężczyźni się spotkali, oskarżony powiedział do teścia „Kur., nie podoba ci się”, po czym złapał go za barki i uderzył swoją głową - w głowę pokrzywdzonego, a następnie popchnął go do tyłu. W. G. upadł na kostkę brukową, uderzając tyłem głowy w podłoże. Mężczyźnie wydawało się, że stracił świadomości, na miejsce została wezwana policja, pokrzywdzony został zabrany do szpitala, gdzie dokonano zszycia rozciętej wargi, a także poddano go tomografii komputerowej i wypuszczono do domu. W. G. odczuwał również ból biodra, jest osoba niepełnosprawną, porusza się o dwóch kulach.

Na skutek uderzenia i upadku W. G. doznał rany tłuczonej wargi górnej oraz stłuczenia powłok głowy w okolicy potylicznej, a także bolesności biodra, które to spowodowały rozstrój zdrowia trwający nie dłużej niż siedem dni.

/zeznania świadka W. G. – k. 224 – 225 v. w zw. z k. 14 – 15 i k. 96 v. – 97 oraz k.124 v., dokumentacja medyczna – k. 21, k. 57 i k. 125, opinia biegłego – k. 73 - 74/

Po przewróceniu się pokrzywdzonego, nadbiegła jego żona oraz ich syn – D. G., który dobiegł do szwagra, złapał go za ramię i trzymał go za ubranie. Oskarżony uderzył szwagra pięścią w twarz, ten mu oddał. Dobiegła do nich również C. G. oraz żona napastnika, wówczas oskarżony wyrwał się z uścisku teściowej i uderzył ją pięścią w bark oraz w okolice głowy, tak, że spadły jej okulary. Na ten moment podbiegła również B. G. i we troje wypchnęli napastnika za bramę posesji, zza której krzyczał on do D. G. „A ciebie szczyłu załatwię tak jak ojca”, zaś C. G. nazwał „alkoholiczką” oraz powiedział „suko, nie załatwiłem cię, to cię opluję”, po czym to uczynił, przez bramę, przy której stała pokrzywdzona. Oskarżony odjechał, ale zaraz wrócił. Nadto D. L., mówił, nawet w obecności policji, że są „dziadami, alkoholikami, ... wszyscy poumieracie od wódki”, a do teściowej dodatkowo „Ty jesteś najgorsza alkoholiczka w K.”, zaś o zaatakowanym teściu, że „to mu się należało”.

C. G. doznała: sińców na tylnej powierzchni klatki piersiowej i na kończynach górnych, które to obrażenia spowodowały rozstrój zdrowia trwający mniej niż 7 dni.

/zeznania świadków: C. G. – k. 223 – 224 v. w zw. z k. 14 – 15 i k. 98 v. - 99, D. G. – k. 243 v. – 244 v. w zw. z k. 32 v. – 33, M. K. – k. 246 v. w zw. z k.132, D. P. – k.275v., dokumentacja medyczna – k. 22 i k. 56, opinia – k. 75, rejestr – k. 118 – 123, notatnik służbowy – k. 134 - 136/

C. G. i B. L. w dniu 3 czerwca 2014 r. udały się do lekarza, gdzie były zbadane pod kątem powstałych obrażeń w dniu 31 maja 2014 r.

/dokumentacja medyczna – k.42 i k. 22 , opinie – k. 72 i k. 75/

Oskarżony i teść od dwóch lat pozostawali w konflikcie, D. L. w zasadzie nie odzywała się do teścia, tj. od czasu, gdy W. G. zwrócił się do zięcia, który wygonił jego wnuki z jego nieruchomości, że rządzić to się może na P..

/zeznania świadków: W. G. – k. 224 v. – 225 v. w zw. z k. 14 – 15/

Oskarżony, po awanturach z żoną często wyjeżdżał z domu i nie wracał do niego przez dość długi czas, tj. do około 2 tygodni, nie chciał uczestniczyć w spotkaniach z rodziną żony i nie był zadowolony, gdy ta chciała brać w nich udział. D. L. oczekiwał, że żona pozostanie z nim, ograniczy kontakty ze swoimi bliskimi, czasami sprzeciwiał się aby do nich

szła. Oskarżony nie miał dobrych relacji z rodziną swojej żony, dochodziło do kłótni o sprawy błahe, które potem były zarzewiem długotrwałej niechęci.

Nadto zdarzało się, że krzyczał na swoje dzieci, zwracając się do nich przykładowo „uspokójcie się”, czasami bluźnił w ich obecności, zdarzyło się że wyzywał żonę od „tłumoków, debili, głupków, nieuków”.

Małżonkowie nie dogadywali się również w kwestiach finansowych, w tym wydatków, B. L. miała pretensje do męża, że ten nie dokłada się do utrzymania domu, dzieci, oskarżony zaś obwiniał żonę, że pomaga finansowo swojej rodzinie. Nadto w/w pokrzywdzona miała żal do męża, że nie kłania się jej rodzicom, w jej ocenie miał on lekceważący stosunek do nich, wyzywał ich.

/zeznania świadków: D. G. – k. 243 v. – 244 v. w zw. z k. 33 v. – 34, E. A. – k. 225 v. – 226 w zw. z k. 35v. – 36, E. K. – k. 226 w zw. z k. 37 v. – 38, B. L. – k.221 – 223 w zw. z k. 39 v. – 41 v., M. K. – k. 226 v. – 227 w zw. z k. 46 v. – 47, B. K. – k. 244 v. w zw. z k. 64 v. – 65, K. B. – k.261v. - 262 w zw. z k. 67 – 68, E. M. – k. 262 w zw. z k. 107 v. – 108, A. C. – k. 245 w zw. z k. 93, T. F. – k. 245 v. - 246/

D. L. nigdy nie uderzył żony, w ich domu, aż do dnia 31 maja 2014 r.. Do tego terminu nigdy również nie dochodziło do interwencji policji, na skutek tego zgłoszenia została, na wniosek B. L. założona niebieska karta.

D. L. chciał wyprowadzić się od teściów i zamieszkać we własnym domu, tylko z żoną i dziećmi.

B. L. spędziła z mężem i dziećmi w 2015 r. wakacje nad morzem, odwiedza męża wraz z dziećmi w miejscu jego obecnego zamieszkiwania, a więc poza domem rodziców.

Oskarżony nie nadużywa alkoholu.

/zeznania świadków: B. L. – k. 222 v. w zw. z k. 3 – 4, I. M. – k. 246 v. – 247 v. w zw. z k. 114 v. – 155, K. M. – k. 247 v. 248 w zw. z k. 116 v., zaświadczenie – k. 112, k. 126, niebieska karta – k. 79 - 91/

**Oskarżony D. L.** urodził się w dniu (...), uzyskał wykształcenie zawodowe i z zawodu jest rolnikiem, żonaty, posiada na utrzymaniu dwoje dzieci w wieku 12 i 7 lat. Oskarżony pracuje jako magazynier z wynagrodzeniem w wysokości 1.300 zł miesięcznie. Jest właścicielem samochodu osobowego marki V. (...) o wartości 9.000zł. oraz zgromadził oszczędności w kwocie 260.000 zł.

D. L. leczył się psychiatrycznie, był również na wizycie u psychologa, nie leczył się neurologicznie, ani odwykowo, odbywał służbę wojskową i nie był dotychczas karany.

/dane osobo-poznawcze – k. 192 v. i k. 140, dane z KRK - k. 111, k. 176, k. 215, k.228, k. 270/

D. L. nie zdradza objawów choroby psychicznej, ani cech upośledzenia umysłowego, czy innych zakłóceń czynności psychicznych. Oskarżony w czasie zarzucanych mu czynów rozumiał ich znaczenie i mógł pokierować swoim postępowaniem.

/opinia – k. 196 - 198/

Zarówno w toku postępowania przygotowawczego, jak i sądowego oskarżony D. L. nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów, poza tym, iż na etapie postępowania przygotowawczego wskazał, że popchnął teścia, która „chyba jak upadł na podłogę z kostki brukowej, to stłukł sobie wargę”. D. L. tłumaczył, że uczynił to, ponieważ teść nie pozwolił mu wejść do domu, był pod wpływem alkoholu i kazał mu się wynosić z domu, a popchnął go lekko uderzając w ramię. D. L. negował aby uderzył teścia w głowę – swoją głową, wskazując, że w zasadzie nie pamięta „jak on upadł”, ale wie, że nie stracił przytomności, a także wskazał, że doznał on chyba na skutek tego upadku rozcięcia wargi, ale nie przyglądał się jego obrażeniom, ponieważ wyszedł na ulicę, chcąc uniknąć konfliktu z pozostałymi członkami rodziny swojej żony.

Oskarżony wyjaśnił, że nie uderzył i nie szarpał teściowej, to C. G. szarpała jego za ubranie i kazała mu się wynosić. D. L. oświadczył, że nie wie skąd ona ma te obrażenia, których on nie spowodował. Jednocześnie oskarżony podał, że teść i teściowa byli pod wpływem alkoholu, ale się nie zataczali.

Oskarżony zaprzeczył, że znęcał się nad swoją żoną, która go pomawia i dąży do rozwodu. Jednocześnie D. L. przyznał, że w dniu 31 maja 2014 r. wyrwał żonie kluczyki z ręki, gdyż była pod wpływem alkoholu (w jego obecności wypila drinka), a chciała jechać samochodem. Oskarżony zaprzeczył, żeby spowodował u niej jakiegokolwiek obrażenia. D. L. wskazał, że żona go oszukiwała i była wobec niego nie lojalna, np. brała pożyczki w pracy, bez jego wiedzy. Jednocześnie oskarżony przyznał, że nie toleruje rodziny żony, ponieważ z nieznanego mu powodu, nie akceptują go, może z tego względu, że nie pozwalał teściowej wtrącać się do ich małżeństwa.

D. L. oświadczył, że nie chce rozwodzić się z żoną, chce zamieszkać z nią i dziećmi z dala od teściów.

/wyjaśnienia oskarżonego – k. 220 v. w zw. z k. 141 i k. 156 v./

### **Sąd Rejonowy zważył, co następuje:**

Okoliczności popełnienia przypisanych oskarżonemu czynów zostały ustalone w oparciu o konsekwentne i logiczne w tym zakresie zeznania pokrzywdzonych, które potwierdza zarówno dokumentacja medyczna pochodząca ze szpitala i przychodni, ale także opinie biegłego medyka sądowego.

Sąd dał zatem wiarę opiniom biegłego jak i dokumentacji medycznej, która potwierdza opisane obrażenia, a także przychylił się do oceny, że mogły one powstać w okolicznościach podanych przez pokrzywdzonych.

Wyjaśnieniom D. L. w tym zakresie nie sposób dać wiary. Nie negował on faktu popchnięcia teścia, zaprzeczając możliwości powstania stwierdzonych u W. G. obrażeń. Tym samym wyjaśnienia oskarżonego, nie tylko stoją w opozycji do zgodnych relacji naocznych świadków i dokumentacji medycznej, ale także nie tłumaczą, jak do obrażeń tych w ogóle doszło. W sytuacji, gdy została wezwana policja i pogotowie trudno uznać, że oskarżony nie zwrócił na nie uwagi, skoro pogotowie zabrało teścia do szpitala. Nie jest również wytłumaczeniem, to że członkowie rodziny G. byli pod wpływem alkoholu. Po pierwsze bowiem, ilość wypitego trunku była symboliczna, na co wskazują zgodne zeznania, ale również opisany sposób zachowania W. G., który nie zataczał się i bez trudu podjął działania zmierzające do zamknięcia bramy, a przecież, jak zwykle poruszał się o kulach.

Nadto przypisane obrażenia zostały poddane ocenie biegłego medyka sądowego, który ocenił, że mogły one powstać w okolicznościach opisanych przez pokrzywdzonych. Nie dziwi również fakt, że C. G. i B. L. udały się do lekarza dopiero w dniu 3 czerwca 2014 r., zwłaszcza, że powstałe obrażenia nie wymagały szybkiej pomocy medycznej, w zasadzie pomocy takiej w ogóle nie wymagały.

Należy również zwrócić uwagę, że zeznania pokrzywdzonych korespondują z zeznaniami D. G., który w sposób zrozumiały, logiczny, nie umniejszający swojej roli, przekazał zapamiętany przebieg zajścia. Podobnie opowiadały je osoby, które znały zdarzenie z relacji naocznych świadków. Oznacza to, że pokrzywdzeni w sposób wiarygodny i zupełny przedstawili bieg wydarzeń, a ich zeznania odpowiadają faktom.

Sąd dał wiarę zeznaniom pozostałych świadkom, gdyż każdy z nich zgodnie ze swoją wiedzą, najczęściej pochodząca z relacji B. L. (zwłaszcza jeśli chodzi o znęcanie się nad nią i nad dziećmi) znał sytuację małżeńską. Relacja pokrzywdzonej była jednak nacechowana subiektywną oceną, wyraźnie emocjonalnym nastawieniem, a do tego ogólnikowa. Jednocześnie żadna z tych osób, które albo miały kontakt z małżonkami osobisty, albo pokrzywdzona im się zwierzała nie pokusił się o ocenę wskazującą, że kobieta i jej dzieci były ofiarami przemocy domowej ze strony D. L.. Jednocześnie, wniosku takiego nie sposób wywieść z wyrażanego przez kobietę niezadowolenia z panującej w małżeństwie atmosfery, pojawiających się konfliktów, czy też niezadowolenia ze sposobu traktowania jej i dzieci przez męża/ojca.

Poczynione ustalenia faktyczne wskazują, że między stronami dochodziło do konfliktów, że małżonkowie nie mogli porozumieć się w wielu kwestiach, a nawet, że B. L. miała prawo być z tego niezadowolona. Nigdy jednak żadne z podawanych aspektów nie oznaczało znęcania się nad rodziną i nie wykraczało ponad miarę i skalę charakterystyczną dla kłótni/nieporozumień małżeńskich.

B. L., ani jej dzieci nigdy nie były przez nikogo odbierane jako ofiary przemocy, kobieta nie zachowywała się jak osoba zastraszona. Mając wsparcie rodziny, z którą zamieszkiwała na pewno udałaby się po pomoc, czego nigdy przed zajściem z dnia 31 maja 2014 r. nie uczyniła. Od 2007 r. nie zgłaszała przez kolejnych 7 lat żadnej interwencji, nie korzystała żadnych form pomocy, nie założyła tzw. „niebieskiej karty”.

Świadek D. G., który jest przecież niepracującą osobą słyszał np. jak szwagier krzyczy, dość często na swoje dzieci, przywołał nawet sformułowania jakich używa. Mówienie do dzieci „uspokójcie się”, nawet jeśli, jak twierdzi było to często, bo cztery razy w miesiącu nie oznacza w żadnej mierze przekroczenia społecznie akceptowalnych norm. Świadek słyszał awantury u siostry, ale jednocześnie wskazał, że B. L. nigdy się nie skarżyła, że jest poniżania przez męża, że jej ubliża, czy grozi i sam tego też nie odnotował.

Świadek E. A. miała kontakt z B. L., a ta żaliła jej się, że mąż „źle ją traktuje, nie daje jej pieniędzy na utrzymanie”. Takie zarzuty, zwłaszcza po sytuacji z dnia 31 maja 2014 r. nie można traktować, jako relacji osoby, która tak miała opowiedzieć o wieloletnim znęcaniu nad nią i dziećmi. W tych okolicznościach nie miała przecież powodu już nic ukrywać.

B. L. nawet wobec siostry, czy matki nie opisywała żadnych zachowań męża, których się obawia, a trudno to tym bardziej zrozumieć, że była cały czas otoczona bliską, pomocną jej rodziną.

Oceniając zeznania świadka B. L., ale także jej zachowanie, postawę wobec osoby, która wskazywała jako oprawcę, nie sposób oprzeć się wrażeniu, że nadinterpretowuje fakty, uogólnia relacje, używa własnych ocen, bez wskazania konkretnych faktów, próbując tym samym wywołać wrażenie ofiary przestępstwa znęcania, którą w istocie nie jest.

O stosunku do męża, który miał się nad nią i dziećmi znęcać dobitnie świadczy fakt, że w 2015 r., dobrowolnie wyjechała z nim i ich potomstwem na wakacje, a nadto, jak wynika z zeznań świadka I. M. kobieta odwiedza męża. Takie zachowania dobitnie wskazują, iż B. L. nie obawia się oskarżonego, nie obawia się jego kontaktów z dziećmi, które przecież nie są ograniczone.

Odnosząc się do stawianego zarzutu zakwalifikowanego z art. 207 § 1 kk, Sąd czyniąc powyższą analizę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego uznał, że zachowanie oskarżonego nie nosi znamion tego przestępstwa.

Z tych też względów, Sąd nie dał wiary zeznaniom świadków, w tym przede wszystkim pokrzywdzonej B. L., która twierdziła, że mąż ubliżał jej i dzieciom, wszczynał awantury, groził jej pozbawieniem życia, zabraniał dzieci, kontrolował i przeglądał telefon, podsłuchiwał rozmowy, sugerował zdradę, zabraniał korzystać ze wspólnego mienia, a wszystko to w zamiarze znęcania się nad nimi, dokuczania, wywołania cierpienia psychicznego.

Nie budziły również żadnych wątpliwości zgromadzone w sprawie dokumenty, w tym postaci danych o karalności, dokumentacji związanej z interwencją policji, procedurą niebieskiej karty, opiniami biegłego, dokumentacji medycznej, a także dane osobowo-poznawcze.

Sąd dał wiarę pozostałym, powołanym dokumentom, które korelują z materiałem dowodowym, uzupełniając lub wręcz potwierdzając relacje wskazanych świadków.

W ocenie Sądu orzekającego, zgromadzone dowody nie pozwoliły na uznanie, iż oskarżony dopuścił się przestępstwa znęcania nad żoną w okresie od kwietnia 2007 r. do 31 maja 2014 r., a nad dziećmi w okresie od listopada 2008 r. do 31 maja 2014 r. - czym miał wyczerpać dyspozycję art. 207 § 1 kk.

Przestępstwo znęcania stypizowane w art. 207 § 1 kk, polega na fizycznym, czy psychicznym zadawaniu cierpień ofierze, przy czym nie jest konieczne ziszczenia się jakiegokolwiek skutku, natomiast zazwyczaj składa się na nie jedno lub wiele-rodzajowe pojedyncze czynności naruszające różne dobra, np. nietykalność cielesną, godność osobistą.

Jakkolwiek samo naruszenie nietykalności lub znieważanie, wzajemne zniewagi i naruszenia nietykalności (między małżonkami) nie wyczerpują istoty znęcania się, to jednak za takowe już należy uznać takie zachowanie, które nie tylko w odczuciu pokrzywdzonego, ale również przy uwzględnieniu kryteriów obiektywnych polega na zadawaniu bólu lub cierpień moralnych (wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 6 grudnia 2012 r.

II AKa 277/12)

Ustawowe określenie „znęca się” oznacza działanie albo zaniechanie polegające na umyślnym zadawaniu bólu fizycznego lub dotkliwych cierpień moralnych, powtarzającym się albo jednorazowym, lecz intensywnym i rozciągniętym w czasie ( wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 8 marca 2012 r., II AKa 388/11).

Zachowanie sprawcy w okolicznościach niniejszej sprawy nie polegało na zadawaniu cierpień psychicznych żonie i dzieciom, które wypełniałoby znamiona zarzucanego przestępstwa.

Reasumując wyniki przeprowadzonego postępowania dowodowego, Sąd uznał, że konflikty, do jakich dochodziło między stronami były wynikiem braku porozumienia, odmiennych oczekiwań wobec siebie i nie umiejętności wyjścia naprzeciw drugiemu z małżonków, zrozumieniu jego potrzeb, aspiracji.

W zachowaniu zaś B. L. brak jest cech charakterystycznych dla ofiary tego rodzaju przestępstwa, które jak twierdzi miało trwać od kwietnia 2007 r.

Istotnym aspektem jest również i to, że brak jest jakichkolwiek dowodów, że oskarżony miał zamiar dokuczyć rodzinie, raczej wyrażał swoje odmienne zapatrywanie na pewne aspekty życia z teściami pod jednym dachem, wychowania dzieci, czy sposobu spędzania wolnego czasu. Wyraźnie bowiem widać, że dążył do uniezależnienia się od rodziny żony, zamieszkania osobno, do czego aspirował, czyniąc remont swojego domu.

Ocena B. L., która sprowadza do stwierdzenia, że mąż się nad nią znęcał, jest jednak ogólnikowa i subiektywna. Żadne bowiem z opisanych jej zachowań, nawet przez rodzinę, która z nią zamieszkiwana nie świadczy o jej zastraszeniu, cierpieniu, obawie przed mężem. Niewątpliwie nie była ona zadowolona z zachowania D. L., ale nie oznacza to, że była jego ofiarą.

Z tych też względów Sąd uznał, że D. L. w miejsce zarzucanego mu w pkt. I a/o jest winien tego, że w dniu 31 maja 2014r. szarpał za rękę żonę, wykręcił jej rękę i wyrwał kluczyki od samochodu w wyniku czego pokrzywdzona doznała obrażeń ciała w postaci sińców na klatce piersiowej i kończynach górnych, których następstwem był rozstrój zdrowia trwający nie dłużej niż siedem dni i zachowaniem swym wyczerpał dyspozycję art. 157§2 kk.

Sąd uznał oskarżonego za winnego zarzucanych mu czynów i tak: że w dniu 31 maja 2014r. w R., gm. (...), woj. (...), naruszył czynności narządów ciała u swojego teścia W. G., z którym wspólnie zamieszkiwał w ten sposób, że złapał go za bark i uderzył swoją głową w jego głowę, popchnął do tyłu, w wyniku czego pokrzywdzony przewrócił się i uderzył tyłem głowy o podłogę, na skutek czego doznał obrażeń ciała w postaci: rany tłuczonej wargi górnej oraz stłuczenia powłok głowy w okolicy potylicznej, bolesności biodra powodujących rozstrój zdrowia trwający nie dłużej niż siedem dni, czym wyczerpał dyspozycję art. 157§2 kk;

w dniu 31 maja 2014r. w R., gm. (...), woj. (...), naruszył czynności narządów ciała u swojej teściowej C. G., z którą wspólnie zamieszkiwał, w ten sposób, że szarpał ją i uderzył pięściami w bark, na skutek czego doznała obrażeń ciała w postaci: sińców na tylnej powierzchni klatki piersiowej i kończynach górnych, powodujących rozstrój zdrowia trwający nie dłużej niż siedem dni

czym wyczerpał dyspozycję art. 157 § 2 kk;

w dniu 31 maja 2014r. w R., gm. (...), woj. (...), naruszył nietykalność C. G., w ten sposób, że kilka razy opluł ją w klatkę piersiową, czym wyczerpał dyspozycję art. 217 § 1 kk oraz, że

w dniu 31 maja 2014r. w R., gm. (...), woj. (...), znieważył słowami obraźliwymi C. G., w jej obecności, czym wypełnił przesłanki przestępstwa z art. 216 § 1 kk. Takimi bowiem z całą pewnością jest wyzywanie, podniesionym głosem teściowej od alkoholiczek i to najgorszych w K..

W doktrynie powszechnie przyjmuje się, że „naruszeniem nietykalności cielesne” będzie nie tylko uderzenia, ale także popchnięcie, oplucie, podstawienie nogi, czy ciągnięcia ze włosy. /Komentarz do Kodeksy karnego, Część szczególna, pod red. A.Zolla, str. 710/.

Zachowanie D. L. doprowadził do naruszenia czynności ciała u B. L., ale też C. G. i W. G., a więc dodatkowo wypełnił on dyspozycję art. 157 § 2 kk.

Czyny naruszenia nietykalności cielesnej teściów, które spowodowały rozstrój zdrowia, następowały w bardzo krótkim odstępie czasowym, w podobnych okolicznościach i warunkach, co wskazuje na dokonanie ich w ciągu przestępstw określonych w art. 91 § 1 kk.

Sąd uznał zatem, że w podobnych okolicznościach, bowiem w trakcie tej samej awantury, a więc przy wykorzystaniu tej samej sposobności oskarżony spowodował swoim zachowaniem rozstrój zdrowia teścia i teściowej. Natomiast to co uczynił żonie nastąpiło w kontekście jego osobistego konfliktu z B. L. i choć zdarzenie to dzielił krótki odstęp czasu, to nie oznacza, że nastąpiło ono w warunkach ciągu przestępstw.

Oskarżony, w zakresie przestępstw mu przypisanych miał świadomość tego co czyni, jako dorosły, w pełni poczytalny zdawał sobie sprawę z tego, że robi źle, a znajdował się w takiej sytuacji motywacyjnej, że nic nie stało na przeszkodzie zachowaniu zgodnemu z prawem. D. L. świadomie wykroczył przeciwko normom prawnym. Nie zachodziły żadne przesłanki wyłączające lub ograniczające jego zdolność rozpoznania czynu lub pokierowania swoim postępowaniem, czego dowodzi również opinia biegłych psychiatrów, którą Sąd uznał za wiarygodną w pełni.

Zachowania, jakie podjął w dniu 31 maja 2014 r. charakteryzowały się większym niż znikomy, stopniem społecznej szkodliwości, stały się przyczyną eskalacji konfliktu, godziły w dobro prawnie chronione jakim była godność pokrzywdzonych, a także wyrządziły cierpienia fizyczne i psychiczne w postaci bólu, strachu, niepokoju i upokorzenia i obrażeń fizycznych.

Zachowanie oskarżonego charakteryzowała gwałtowność reakcji, nerwowość i nie współmierność do zaistniałej sytuacji, tj. sprzeciwu żony i chęci udania się do rodziny.

Wymierzając karę na korzyść D. L., Sąd poczytał jego uprzednią niekaralność.

Kary jednostkowe i kara łączna wymierzone oskarżonemu została dostosowane do stopnia winy i społecznej szkodliwości przypisanych D. L. występów, ma ona za zadanie spełnić przede wszystkim cele zapobiegawcze i wychowawcze, a także wysokość stawki dziennej została dostosowana do posiadanych bieżących dochodów i zgromadzonych znacznych doświadczeń oszczędności.

Kara ta ma uzmysłwić oskarżonemu bezprawność oraz nieopłacalność podejmowanego dotychczas zachowania, a także zapobiec podobnym działaniom w przyszłości i zaspokoić potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art.626 § 1kpk oraz art. 627kpk, zobowiązując oskarżonego do ich poniesienia, bowiem ma on stałe źródło utrzymania i majątek, zwłaszcza zgromadzone środki pieniężne.